

Piotr Szukalski

Kohabitacja¹ w Polsce

DO GRONA WAŻNYCH zjawisk kształtujących obraz dzisiejszych rodzin zaliczyć niewątpliwie należy kohabitację. Przez kohabitację rozumie się najczęściej wspólne zamieszkiwanie dwóch niespokrewnionych dorosłych osób, połączone z utrzymywaniem intymnych kontaktów i prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego, przy czym związek ten nie jest zalegalizowany. Jak wspomniałem wyżej, ta „robocza definicja” używana jest najczęściej, aczkolwiek nie jest pozbawiona wad, gdyż kohabitacji nie musi towarzyszyć dzielenie wydatków czy wspólne korzystanie z posiadanych przez osoby razem zamieszkujące zasobów. Ekonomiczna strona tego typu związku zależna jest najprawdopodobniej od percepcji długotrwałości wzajemnych zobowiązań, aczkolwiek podkreślić należy brak badań dotyczących tego zagadnienia.

Kohabitacja jest jedną z dwóch możliwych form związków nieformalnych. Drugą postacią są związki typu LAT (*living apart together*), w przypadku których intymnemu pożyciu nie towarzyszy wspólne zamieszkiwanie. Z formalnego punktu widzenia należałoby w obu przypadkach wprowadzić podział na związki hetero- i homoseksualne, ale zważywszy na rzadkość, a przede wszystkim na niską wiarygodność, wszelkich danych dotyczących relacji osób tej samej płci, z reguły pojęcia te odnoszone są do jednostek płci przeciwnej².

¹ W niniejszym rozdziale wykorzystałem fragmenty tekstów opublikowanych w „Wiadomościach Statystycznych” i „Problemach Polityki Społecznej” (Szukalski, 2001; 2003).

² Informacje odnośnie do częstości występowania związków pomiędzy osobami tej samej płci są rzadkie. Poniżej prezentuję dane zgromadzone przez Patricka Festy’ego (2001: 3), przedstawiające odsetek osób mających partnerów tej samej płci (w %) w kilku krajach europejskich (zob. poniższe tabele). Jedynie jedna na kilkaset badanych osób deklaruje aktualne zamieszkiwanie z partnerem tej samej płci, choć jednocześnie niespodziewanie duży odsetek respondentów potwierdzał posiadanie w trakcie dotychczasowego dorosłego życia takiego partnera (zwraca uwagę zdecydowany w tym przypadku prymat pod tym względem mężczyzn). Pośrednio za taką rozbieżność deklaracji odpowiada wysoka częstość rozpadu związków osób tej samej płci (częściowo wynikająca z bardzo tolerancyjnego podejścia do kontaktów seksualnych z innymi osobami i

1. Przyczyny wzrostu częstości występowania kohabitacji

Kohabitacja to zjawisko, które występowało zawsze – w każdym okresie istnieją jednostki nie chcące, bądź nie mogące, zalegalizować związku, w którym żyją (niegdyś dominującymi przyczynami była nierozzerwalność nieudanych małżeństw, niemożność popełnienia mezaliansu, czy wreszcie brak środków finansowych niezbędnych do formalnego zawarcia związku – dziś dominują inne czynniki). Różna natomiast jest częstość ich występowania oraz trwałość.

O skali zjawiska w przeszłości świadczyć mogą szacunki mówiące, iż co piąta dorosła osoba zamieszkująca Anglię na początku wieku XIX na jakimś etapie swego życia żyła w niezalegalizowanym związku (Murphy, 2000). Co najmniej równie często kohabitacja występowała w niektórych landach Austrii (Karyntia, Styria), gdzie panujące obyczaje zakazywały dzieciom wiejskich gospodarzy zawierania małżeństw do czasu śmierci ojca i podziału majątku, jednocześnie pobłażliwie traktując związki nieformalne (Burguiere, Lebrun, 1996), jak i w krajach skandynawskich³ (Trost, 1977). Zapewne na przełomie XIX i XX w. skala omawianego zjawiska znacząco się zmniejszyła wraz z upo-

definiowania wierności w kategoriach emocjonalnego zaangażowania, nie zaś wyłączności seksualnej), częściowo niski stopień instytucjonalizacji tego typu związków i brak potomstwa (Pilecka, 1999: 87). O ile informacje na temat samych związków są rzadkie, brak jest jakichkolwiek danych pozwalających na ustalenie, czy istniejące związki są kohabitacyjne czy typu LAT. Zaznaczyć jednakże należy, iż nawet w krajach najprzychylniej odnoszących się do związków homoseksualnych poziom akceptacji rodzin nuklearnych tego typu (tj. par tej samej płci wychowujących potomstwo) jest relatywnie niski. Np. w Niderlandach, najbardziej tolerancyjnym w Europie kraju pod względem nastawienia do homoseksualizmu, po kilkanaście procent respondentów określało dwóch rodziców tej samej płci jako bardzo złe rozwiązanie z punktu widzenia wychowywania dzieci, dalsze 20% jako rozwiązanie złe (przy czym nieco lepiej oceniana była zdolność do wychowywania dzieci przez pary lesbijskie niż gejowskie), choć jednocześnie niski, kilkuprocentowy odsetek respondentów uznających je za bardzo dobre rozwiązanie był nieco wyższy niż ten dotyczący samotnych rodziców obojga płci wychowujących dzieci (Liefbroer, 2003: 6).

Kategoria	Dania		Norwegia		Niderlandy		Francja		Wielka Brytania	
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K
Kiedykolwiek w trakcie dorosłego życia	2,7	.	3,5	3,0	.	.	4,1	2,6	3,5	1,7
W ciągu ostatnich 5 lat	.	.	0,9 ^a	0,9 ^a	.	.	1,4	0,4	1,4	0,6
W ciągu ostatnich 12 miesięcy	1,1	0,3	1,1	0,4
Aktualne wspólne zamieszkiwanie	0,50	0,33	0,31	<0,1	0,24	0,11

^a – w ciągu ostatnich 3 lat.

³ W tych ostatnich kohabitacja służyła często jako sposób sprawdzenia, czy wybranka nie jest bezpłodna, a zatem czy pozwoli podtrzymać ród. W przypadku zajścia partnerki w ciążę związek był szybko legalizowany.

wszechnianiem nowych kanonów moralności, osiągając bardzo niskie wartości (najprawdopodobniej minimum) w okresie bezpośrednio po II wojnie światowej w latach rozkwitu instytucji małżeństwa. Powszechne i wczesne zawieranie małżeństw, niski poziom rozwodów, a jednocześnie zmniejszająca się umiERALNOŚĆ redukowały wielkość populacji narażonej na ryzyko występowania kohabitacji, którą – jak wspomniano – stanowiły przede wszystkim osoby nie mogące zawrzeć z różnych przyczyn związków małżeńskich, często związków powtórných.

Sytuacja zaczęła się zmieniać w Europie Zachodniej począwszy od początku lat 60. wraz z upowszechnianiem się przemian mentalnych stanowiących bazę drugiego przejścia demograficznego. Tytułem ilustracji przyjrzyjmy się, jak zmieniała się częstość występowania kohabitacji jako pierwszego związku w powojennych generacjach w Szwajcarii (tab. 1).

Tabela 1

Częstość występowania kohabitacji jako formy pierwszego związku w Szwajcarii
według generacji (jako odsetek pierwszych związków – %)

Płeć	Generacja					
	1945–1949	1950–1954	1955–1959	1960–1964	1965–1969	1970–1974
Kobiety	33,8	56,1	69,3	77,8	80,0	88,1
Mężczyźni	37,2	60,0	73,2	76,7	81,8	90,7

Źródło: Bundesamt, 1999: 27.

Na przestrzeni trzydziestu lat odsetek osób, które swój pierwszy, trwały związek łączyły z kohabitacją, wzrósł w Szwajcarii dwuipółkrotnie, przy czym najszybszy wzrost frakcji osób z doświadczeniem kohabitacji występował wraz z osiągnięciem dorosłości przez osoby z generacji powojennego wyżu demograficznego. Wyższe jego udziały wśród mężczyzn wynikają – w opinii autorów komentarza do wspomnianego badania – przede wszystkim z faktu, że kobiety znacznie rzadziej przyznają, że pierwszy związek w ich życiu się rozpadł i dopiero drugi (bądź dalszy) zakończył się powodzeniem. Pomimo to dostępne dane szwajcarskie pozwalają na stwierdzenie, że w kraju tym większość kohabitacji prowadziła – i prowadzi nadal – do małżeństwa.

Upowszechnianie się kohabitacji w opinii badaczy zagadnienia związane jest ze zmianą społecznej oceny tego typu związków, jaka nastąpiła w drugiej połowie wieku XX. Według Ch. Prinza (cyt. za Kaa, 1997) wyodrębnić można cztery etapy percepcji kohabitacji:

1) jako związek patologiczny (dopuszczalny jedynie w szczególnych warunkach);

2) jako preludium do małżeństwa, swoiste „małżeństwo na próbę” mające ułatwić podjęcie dożgonnego zobowiązania i zmniejszyć prawdopodobieństwo późniejszego rozpadu związku wskutek rozvodu⁴;

3) jako alternatywę wobec małżeństwa;

4) jako rodzaj małżeństwa.

Niewyraźna na pierwszy rzut oka różnica pomiędzy trzecią a czwartą fazą wynika z faktu, iż w tej ostatniej kohabitacja integrowana jest w pełni w system sieci krewniaczej, jak i w system prawa.

Jeszcze w latach 80. większość badaczy sądziła, że w przeciwieństwie do wieku XIX, kiedy kohabitacja najbardziej widoczna była w grupach społecznie i ekonomicznie upośledzonych, współcześnie rozpowszechniła się najpierw w grupach uprzywilejowanych, a dopiero później w klasie średniej, aby pojawić się w reszcie społeczeństwa. Tymczasem nie jest to prawdą, zwłaszcza pogląd ten nie dotyczy „związków wolnych” (zob. dalej). Wspomniana odmiennosc traktowania kohabitacji w różnych środowiskach społecznych przejawia się tym, że w wyższych warstwach opóźnia ona zawarcie małżeństwa (młodzi ludzie czekają z legalizacją związku aż do chwili jednoznacznego określenia swego statusu społeczno-zawodowego), natomiast w warstwach niższych coraz wyraźniej je zastępuje.

Choć trudno jednoznacznie wyróżnić przyczyny warunkujące upowszechnianie się modelu wspólnego zamieszkiwania bez ślubu, znaleźć można kilka czynników o podstawowym znaczeniu dla zmiany wzorca zachowania. Wpływ na dzisiejsze rozprzestrzenianie się kohabitacji mają:

1) zmniejszenie się zaufania budzonego przez instytucję małżeństwa wraz ze zwiększającą się częstością rozwodów – kohabitacja traktowana jest jako okres próbny, w czasie którego łatwo rozwiązać można istniejący związek w przypadku pojawienia się znaczących niezgodności pomiędzy partnerami, stąd też preferowana jest zwłaszcza wśród partnerów, z których przynajmniej jeden ma już doświadczenia nieudanego małżeństwa;

2) zanik obawy przed niechcianym, nieślubnym dzieckiem wraz z dyfuzją nowoczesnych, skutecznych środków antykoncepcyjnych – tym samym zmniejszyło się znaczenie zarówno małżeństwa naprawczego, jak i małżeństwa jako legitymacji do podejmowania współżycia seksualnego (Szukalski, 2000);

3) osłabienie poziomu religijności, religia bowiem tamowała rozwój pozamałżeńskich stosunków seksualnych (jako przykład przywołajmy badania prowadzone w Belgii, gdzie na początku lat 80. mniej niż 1% katolików o dowolnym poziomie edukacyjnym swój pierwszy związek łączył z kohabitacją,

⁴ Badania wskazują jednakże, iż zarówno związki kohabitacyjne, jak i małżeństwa poprzedzone okresem kohabitacji charakteryzują się wyższą częstością rozvodu niż małżeństwa zawierane bez wcześniejszego wspólnego zamieszkiwania. Wyjaśnieniem jest najprawdopodobniej odmienny światopogląd osób tworzących poszczególne związki (więcej – Manting, 1994).

w przeciwieństwie do 42% wśród wolnomysłicieli z wyższym wykształceniem, choć w tym miejscu podkreślić należy wpływ nie tylko stosunku do religii, lecz również wykształcenia [Cliquet, 1991: 24]⁵;

4) sytuacja ekonomiczna utrudniająca młodym ludziom rozpoczęcie w pełni samodzielnego życia⁶, a jednocześnie motywująca – poprzez różnorodne korzyści socjalne i podatkowe – do nielegalizowania istniejącego związku – w wielu państwach istnieją bowiem ukryte bodźce podatkowe nadające przywileje związkom nieformalnym⁷;

5) wzrost społecznej akceptacji kohabitacji wskutek ewolucji norm, postaw i zachowań w kierunku większego liberalizmu i indywidualizmu;

6) niechęć do utrzymywania tradycyjnego w małżeństwie podziału ról w zależności od płci (mężczyzna odpowiedzialny za sytuację materialną, kobieta za wychowanie dzieci i prace domowe) przez jednostki dążące do samorealizacji i uznające równość płci⁸;

7) łatwość przekształcenia typu związku w zalegalizowane małżeństwo w przypadku potrzeby (skądinąd najczęściej jako motyw legalizacji związku podawane jest dobro posiadanych bądź planowanych dzieci).

Przedstawione powyżej przyczyny (lista oczywiście nie ma charakteru wyczerpującego) doprowadziły do upowszechnienia się kohabitacji, która w trakcie ostatnich trzydziestu lat rozkwita w wysoko rozwiniętych krajach europejskich – z wyjątkiem państw Europy Południowej, zaopatrzonych w odmienne kulturowo imponderabilia.

Zaznaczyć chciałbym, iż upowszechnienie się kohabitacji wystąpić mogło jedynie pod warunkiem uzyskania akceptacji kobiet. Jest to zrozumiałe samo

⁵ Dane pochodzące ze Stanów Zjednoczonych świadczą, że wpływ wykształcenia jest bardzo znaczny. W 1995 r. roku odsetek kobiet w wieku 19–44 lata, które kiedykolwiek doświadczyły kohabitacji wśród zbiorowości o różnym poziomie wykształcenia wynosił: poniżej średniego – 59%, średnie – 46%, trzyletni college – 39%, wykształcenie uniwersyteckie – 37% (Bumpass, Hsien-Hen, 2000: 32). Podkreślić należy jednak, że w krajach europejskich z reguły najwyższe odsetki osób doświadczających na swej drodze życia kohabitacji występują wśród osób o wykształceniu wyższym, głównie wskutek popularności tej formy „bycia razem” wśród studentów.

⁶ Interesujące jest występowanie różnic pomiędzy mężczyznami a kobietami odnośnie do wpływu braku pracy na skłonność do wyboru określonych form życia w parze. O ile mężczyźni w takiej sytuacji preferują kohabitację, zwłaszcza jej rodzaje bez długoterminowych zobowiązań, o tyle kobiety wolą wstępować w legalne związki małżeńskie, co w ich opinii stanowi rodzaj zabezpieczenia na przyszłość.

⁷ Kohabitacja rozwija się tam, gdzie prawodawstwo podatkowe jest korzystniejsze dla osób samodzielnie się rozliczających niż dla małżonków (Lelong, 1998).

⁸ Zamężne kobiety spędzają zdecydowanie więcej czasu na pracach domowych niż kobiety kohabitujące, nawet po uwzględnieniu innych znaczących czynników (takich jak np. liczba dzieci oraz czas płatnej pracy). Badania prowadzone w USA nie wskazują jednak jednoznacznie, aby kohabitujący mężczyźni poświęcali na te czynności więcej czasu jak mężczyźni żonaci. Niemniej, w porównaniu z małżeństwami, pary kohabitujące preferują zarówno zdecydowanie mniej tradycyjny, jak i mniej sztywny podział obowiązków domowych (Shelton, John, 1996: 309).

przez się, zważywszy na większe obciążenie kobiet wynikające z konieczności opieki nad ewentualnym dzieckiem – nowe formy życia rodzinnego osłabiają odpowiedzialność mężczyzn za potencjalne skutki związków. Powyższe stwierdzenie potwierdza rolę kobiet, ich emancypacji, poziomu wykształcenia, aktywności zawodowej poza własnym gospodarstwem domowym, co już wcześniej było uznane za pierwszoplanowy czynnik w zakresie redukcji liczby posiadane-go potomstwa, umożliwiając wystąpienie przejścia demograficznego w rozrod-chości (Chesnais, 1992).

2. Typy kohabitacji

Chcąc dokonać klasyfikacji związków nieformalnych podkreślić należy w pierwszym rzędzie różnice występujące pomiędzy tymi traktującymi kohabi-tację jako zobowiązanie długo- i krótkoterminowe. W pierwszym przypadku traktowana jest ona jako forma małżeństwa – stąd też związki takie niewiele różnią się od tych formalnych, w drugim jako jego tymczasowa namiastka, sa-memu zaś związkowi przypisywane jest jedynie zadanie „ułatwiania życia”. Aczkolwiek należałoby mówić o *continuum* form kohabitacji, niemniej, opiera-jąc się na rodzaju zdarzenia kończącego związek (małżeństwo, urodziny dziec-ka, rozstanie) i długości jego trwania można wyróżnić 5 podstawowych „typów idealnych” (Villeneuve-Gokalp, 1990: 269–270).

Dwa pierwsze z nich obejmują te osoby, dla których wspólne zamieszkiwa-nie było rodzajem podjęcia długookresowego zobowiązania, sama kohabitacja zaś była jedynie „prowizorką”, która powinna doprowadzić do małżeństwa. W pierwszym przypadku legalizacja związku następuje szybko – w przeciągu roku – a kohabitacja jest jedynie preludium do małżeństwa. W drugim okres zamieszkiwania razem trwa do trzech lat, sama zaś kohabitacja traktowana jest jako test zgodności charakterów i temperamentów przed małżeństwem i związa-niem się na resztę życia. Najczęstszym powodem, który uzasadnia zawarcie małżeństwa jest dobro (planowanych) dzieci. Przyczyna ta jest wymieniana we Francji przez ponad 80% osób, które zawarły zalegalizowany związek bez uprzedniej kohabitacji, 8 na 10 z tych, które wcześniej zamieszkiwały ze sobą, i 60% żyjących aktualnie w konkubinacie.

Kiedy ani małżeństwo, ani urodziny dziecka nie są zamierzone i tym samym nie konsolidują pary, kohabitacja staje się sposobem życia bez trwałych zobo-wiązań. Jeśli trwa krócej niż trzy lata mówi się o związku krótkotrwałym, efe-merycznym, jeśli dłużej, przekształca się w związek stabilny i staje się nowym etapem rozwoju form rodziny (brak zarówno ślubu, jak i dzieci). W tym przy-padku wyróżnikiem w stosunku do małżeństwa jest fakt, że to ostatnie oparte jest na stabilności i posiadaniu dzieci, natomiast omawiane związki preferują inne podstawy wspólnego życia: nie szukają rozłąki, ale też nie starają się za wszelką

cenę podtrzymywać związku; małżeństwo nie jest całkowicie odrzucone, lecz równocześnie nie jest uznawane za pilne; dziecko mogłoby stać się elementem stabilizującym, lecz nie jest uważane za coś koniecznego (Leridon, 1990: 480).

Ostatni wreszcie rodzaj kohabitacji nazwać można „wolnym związkiem”. Charakteryzuje się on tym, iż para żyje jakby była po ślubie, szybko decyduje się na potomstwo, lecz mimo to nie uważa oficjalnego zatwierdzenia związku za konieczne, uznając, że dzieci stanowią wystarczająco mocne spoiwo. Jeśli tworzące ją osoby decydują się na małżeństwo, to wówczas, gdy potomek ma kilka lat⁹. Pary takie skupiają jednak np. we Francji jedynie 5% osób żyjących w kohabitacji.

Ostatecznie wyróżnić możemy kohabitację występującą w sytuacjach, w których pary już zdecydowały, kiedy zawrą związek małżeński, postanowiły o legalizacji związku, lecz nie ustaliły konkretnej daty, wciąż nie są pewne swej decyzji i pragną przetestować siłę swego uczucia oraz gdy nie myślą o formalizacji swego związku.

Inną, zdecydowanie prostszą, klasyfikację związków kohabitacyjnych proponują autorzy węgierscy – M. Pongracz i Z. Speder (2003). Wyróżniają oni tylko dwa rodzaje kohabitacji – „stary typ” i „nowy typ”. Podstawowa różnica dotyczy stanu cywilnego związków – „stary typ” tworzą związki skupiające przynajmniej jedną osobę rozwiedzioną, separowaną lub owdowiałą, tj. jednostki, w przypadku których przepisy prawa, złe wspomnienia i doświadczenia przemawiają za pozostawaniem w niezalegalizowanym związku. „Nowy typ” tworzą pary osób, które nigdy nie zawarły związku małżeńskiego, tj. w przypadku których brak jest innych przeciwwskazań jak te o charakterze czysto mentalnym (a zapewne również i ekonomicznym) przemawiających przeciwko legalizacji związku. Podział ten nawiązuje zatem do zagadnień przedstawionych w poprzednim punkcie przy okazji rysu historycznego częstości występowania kohabitacji.

3. Kohabitacja w Polsce w okresie transformacji

Dane dotyczące związków nieformalnych gromadzone były w Polsce przy okazji NSP 1988, Mikrospisu 1995 i NSP 2002. Jedynie dane pochodzące z tego drugiego badania doczekały się wcześniej obszerniejszego opracowania. W niniejszym punkcie przedstawię zatem dane z Mikrospisu przeprowadzonego w roku 1995, dane z najnowszego spisu powszechnego poddane zostaną poniżej bardziej szczegółowej analizie (tab. 2; 3).

⁹ W krajach skandynawskich częste są w prasie ogłoszenia o jednoczesnym ślubie rodziców i uroczystej konfirmacji ich kilkuletnich dzieci.

Dokonując jakiegokolwiek interpretacji danych pochodzących ze spisów (zarówno powszechnych, jak i dokonywanych za pomocą metody reprezentatywnej) pamiętać należy, że nie w każdym przypadku dane odnoszące się do tak delikatnych kwestii, jak kohabitacja muszą odzwierciedlać rzeczywistość. Prezentowane w dalszej części dane traktowane być powinny jako wielkości minimalne, albowiem część respondentów z różnych powodów zatajała stan rzeczywisty. Wymienić tu można przynajmniej dwa powody takiego stanu rzeczy: 1) wstyd przed rachmistrzem spisowym, iż żyje się w związku, który wciąż jest przez znaczną część społeczeństwa stygmatyzowany; 2) niechęć do ujawniania stanu faktycznego w przypadku pobierania nienależnych świadczeń społecznych¹⁰.

Według NSP z roku 1988 związki kohabitacyjne stanowiły jedynie 1,2% wszystkich małżeństw (w roku 1978 szacunki mówią o zaledwie 1%), w roku 1995 Mikrospis wykazał zaś 1,7% (2% w miastach i 1,1% na wsi), tj. 146 tys. takich par (Kuciarska-Ciesielska, 1998: 122–124). Zaznaczyć jednakże należy, że wielkości te bazowały na deklaracjach badanych, a – być może – część z nich nie chciała ujawnić stanu rzeczywistego. Co więcej, metodologia badań spisowych nie pozwala na pełne uwzględnienie stałych nieformalnych związków typu LAT, choć za ich częściowym wzięciem pod uwagę przemawia fakt, że liczba gospodarstw osób kohabitujących była wyższa od liczby rodzin, w których partnerzy nie byli osobami sobie poślubionymi (Slany, 2001: 20).

Tabela 2

Udział osób w związkach partnerskich według wieku (jako % wszystkich osób w tym wieku pozostających w związkach) w 1995 r.

Wiek	Ogółem		Miasto		Wieś	
	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
15–19	9,9	15,7	13,6	.*	7,4	.*
20–24	2,8	4,0	3,8	4,9	1,8	2,8
25–29	1,7	1,6	2,2	2,1	0,9	0,9
30–34	1,6	1,6	2,1	2,1	0,9	0,9
35–39	1,8	1,7	2,1	2,0	1,2	1,2
40–49	1,7	1,8	1,9	2,1	1,1	1,1
50 lat i więcej	1,2	1,4	1,5	1,7	0,8	0,9

* Ze względu na zaokrąglenia, jakimi posługiwano się w materiałach źródłowych, nie można dokonać obliczeń w podziale miasto/wieś.

Źródło: obliczenia własne na podstawie: Kuciarska-Ciesielska, 1998: 123.

¹⁰ Intrygującą, aczkolwiek niesprawdzalną – moim zdaniem – kwestią jest, jak liczba związków kohabitacyjnych jest zniekształcona przez deklarację samodzielności finansowej partnerów. W takim przypadku dwie wspólnie zamieszkujące osoby nie tworzą gospodarstwa domowego, zatem brak jest podstaw do wyodrębniania ich jako związku partnerskiego.

Tabela 3

Związki nieformalne według wieku w 1995 r.
(jako % wszystkich związków nieformalnych danej kategorii)

Wiek	Ogółem		Miasto		Wieś	
	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
15–19	2,6	1,1	2,3	1,3	3,7	0,7
20–24	9,3	6,2	8,8	5,8	10,9	7,5
25–29	9,3	7,4	9,5	7,4	8,7	7,4
30–34	11,6	10,3	12,0	10,6	10,4	9,5
35–39	15,5	14,5	15,8	14,3	14,6	14,9
40–49	26,1	15,4	27,0	16,0	23,5	13,5
50 lat i więcej	25,5	45,0	24,5	44,5	28,2	46,5

Źródło: Kuciarska-Ciesielska, 1998: 123.

Patrząc na dane z roku 1995, informujące o związku pomiędzy wiekiem a odsetkiem związków nieformalnych wśród wszystkich związków, widać, że generalnie wraz z wiekiem się on obniża. Wyjątkiem są w tym zakresie mieszkańcy wsi i mieszkający w miastach mężczyźni liczący sobie 35–49 lat. Pamiętać jednakże należy o tym, iż początkowy wysoki poziom (np. dla osób w wieku do 19 lat 9,9% wśród dziewcząt i 15,7% wśród chłopców) jest wynikiem niewielkiej liczby osób żyjących w stałym związku, niezależnie od jego statusu formalnego. Pomimo że największy udział związków nieformalnych zaobserwować można wśród osób najmłodszych, jeśli spojrzymy na to pod kątem rozkładu wieku kohabitujących, okaże się, iż 51,6% kobiet i 60,4% mężczyzn z tej grupy ma przynajmniej 40 lat. A zatem w warunkach polskich połowy lat 90. XX w. kohabitacja wyraźnie dotyczyła osób starszych. Powątpiewać więc należy, czy kohabitacja może wyjaśniać znaczną część urodzeń pozamałżeńskich wśród kobiet młodych i bardzo młodych, odpowiedzialnych za zdecydowaną większość takich urodzeń.

Z punktu widzenia problematyki niniejszego opracowania istotna jest kwestia, jak często kohabitujący posiadali dzieci. Aż 57,1% (tj. 84 tys.) nieformalnych związków miało na utrzymaniu dzieci do lat 24, średnio 1,87 (Slany, 2001: 19). Niestety, dane Mikrospisu nie pozwalają na określenie rodzaju pokrewieństwa pomiędzy dziećmi a parą tworzącą związek nieformalny. Nic też nie można powiedzieć o statusie dzieci w chwili urodzenia. Związki nieformalne w polskich warunkach jawią się jako związki pomiędzy osobami pod wieloma względami upośledzonymi – kohabitujący charakteryzują się relatywnie niskim poziomem wykształcenia (osoby o wykształceniu zasadniczym zawodowym, podstawowym i niepełnym podstawowym stanowią 85,6% tej populacji na wsi i 66% w miastach); choć są osobami o wyższym poziomie aktywności zawodowej, jednocześnie odznaczają się wysoką stopą bezrobocia (w trakcie Mikrospisu

– 26,7%, gdy według BAEL-u stopa bezrobocia ogółem wynosiła w maju 1995 r. 12,6%). Również sytuacja mieszkaniowa osób żyjących w związkach nieformalnych nie przedstawia się zadowalająco. Zarówno przeciętna powierzchnia mieszkania w przeliczeniu na osobę jest niższa niż dla wszystkich gospodarstw domowych ogółem, jak i standard mieszkań (zwłaszcza wyposażenie w c.o.) nie jest wysoki. Wyższy jest również odsetek osób wynajmujących mieszkania (Slany, 2001; 2002). Generalnie, obraz związków nieformalnych wyłaniający się z danych zgromadzonych w trakcie Mikrospisu 1995 r. nie przedstawia się korzystnie. Wszystko wskazuje, że ich sytuacja ekonomiczna i warunki życia są trudne, same osoby kohabitujące należą zaś do grup osób biednych bądź bardzo biednych.

Na przełomie wieków fascynacja koncepcją drugiego przejścia demograficznego, która w ciągu kilku lat znalazła się w centrum zainteresowania grupy opiniotwórczych polskich demografów, przełożyła się na głośno wyrażane przekonanie, że kohabitacja staje się powoli w naszym kraju czymś powszechnym. Zostawiając na boku krótkowzroczność części badaczy, którzy – jak się wydaje – nie wychylali nosa poza Warszawę i „warszawkę”, sądzono wówczas, że upowszechnianie się związków kohabitacyjnych (a w jeszcze większym stopniu ich akceptacji) widoczne jest w Polsce przede wszystkim wśród młodych ludzi, głównie w grupie młodzieży akademickiej regularnie prowadzącej życie seksualne w trakcie studiów bądź w pierwszych latach po ich zakończeniu (Slany, 2002). Podstawą umożliwiającą pojawienie się takich związków są przede wszystkim przemiany mentalne, zauważane np. w badaniach prowadzonych w poznańskim ośrodku familiologicznym już w połowie lat 80., kiedy to zauważono wśród młodzieży szkół ponadpodstawowych pierwsze oznaki dopuszczania możliwości pozostawania w związkach nieformalnych (Ignatczyk, 1999: 93). Niemniej jednak, pomimo wzrastającej akceptacji takowych związków, poziom ich dopuszczalności był niższy niż akceptacji współżycia niezwiązanych żadnymi długookresowymi zobowiązaniami rówieśników czy – tym bardziej – narzeczonych. Przykładowo w badaniach prowadzonych w Wielkopolsce w latach 1995–1996 31,3% młodzieży męskiej i 30,5% żeńskiej uznawało kohabitację za dopuszczalną formę związku (oraz odpowiednio 24,5% i 27,4% za niedopuszczalną), przy czym wyraźnie postawę wobec związku partnerskiego różnicował stosunek do wiary. Jedynie 17,7% młodych ludzi przywiązanych do wiary i aż 54% niewierzących deklarowało akceptację dla kohabitacji (Ignatczyk, 1999).

Z kolei z badań studentów prowadzonych przez K. Slany (2002) wynika, że zaledwie 14% osób mających partnera myśli o długotrwałym związku nieformalnym. Widoczne były przy tym różnice pomiędzy młodzieżą płci męskiej (18%) i żeńskiej (12,3%) oraz w zależności od wykształcenia rodziców (im wyższy jego poziom, tym wyższa akceptacja dla kohabitacji) i poziomu religijności. Te same badania wskazały, iż w opinii studentów stosunek społeczeństwa

polskiego do kohabitacji się zmienia, stając się w ostatnich latach coraz bardziej liberalny.

Badania krakowskich studentek przeprowadzone przez Z. Gawlinę (2003) sugerują z kolei zmianę podejścia do kohabitacji jako instytucji służącej wychowywaniu potomstwa. Pomimo zdecydowanej preferencji dla rodziny pełnej jako najlepszej formy opieki nad dzieckiem, aż 62,7% badanych, młodych kobiet uznało, że nie jest konieczna legalizacja związku z partnerem, z którym posiada się dziecko, aczkolwiek nieodzowny jest jego udział w wychowywaniu potomstwa. Autorka przywołanego badania podkreśla fakt, że liberalizacja poglądów odnośnie do form związku nie oznacza przyzwolenia na zaniedbywanie dziecka.

Swoistym kontrapunktem do powyżej przedstawionej opinii były wyniki badania dotyczącego postaw i zachowań rodzinnych i prokreacyjnych, wskazujące, że w reprezentatywnej, dużej (ponad 3300 respondentów) próbie osób w wieku 18–54 lat jedynie niecały 1% ludności żył w kohabitacji. Jednocześnie jednak tylko niespełna 15% było całkowicie przeciwnych tego typu związkom, 47,6% uważało zaś kohabitację za dopuszczalną, gdy odpowiada ona obojgu partnerom. Pozostali respondenci wyrażali warunkową aprobatę (np. 11,6% – dla wspólnego zamieszkiwania krótko przed ślubem, 10,3% dla pożycia przed urodzeniem dziecka – por. Balicki, Frątczak, 2003). Ogółem wyższy poziom dezaprobaty wyrażały kobiety niż mężczyźni (np. brak akceptacji 16,4 do 11,7% oraz dopuszczalność kohabitacji nawet w przypadku posiadania potomstwa 3,9 do 5,7%), a także mieszkańcy wsi (np. brak akceptacji: co czwarta mieszkanka wsi i jedynie co ósma kobieta zamieszkująca miasto oraz co szósty mieszkaniec obszarów wiejskich i co trzynasty mężczyzna pochodzący z miasta) i osoby starsze (Frątczak i wsp., 2002).

Spójrzmy zatem, czy owo większe przyzwolenie przekłada się na wzrost częstości związków nieformalnych odnotowany w roku 2002.

4. Podstawowe charakterystyki osób kohabitujących w Polsce w świetle NSP 2002

Według NSP 2002 w Polsce było 198 029 „związków partnerskich” (takim terminem posługiwano się przy zbieraniu danych spisowych), co oznaczało, że w związkach tych żyło 2,19% wszystkich jednostek pozostających w związkach (zalegalizowanych bądź nie) i 1,3% ogółu ludności w wieku 15 i więcej lat. W miastach odsetki te były tradycyjnie znacznie wyższe (odpowiednio 2,63 i 1,5%) niż na wsi (1,46 i 0,9%). Wzrost zatem w stosunku do roku 1995 był niewielki – udział wśród wszystkich związków podniósł się o 0,5 pkt. proc. dynamiczny wzrost liczby (o 33,6%) wynikał zaś z niewielkiej wartości wyjściowej.

Sklonność do kohabitacji jest w świetle danych NSP 2002 ściśle powiązana z wiekiem (tab. 4). Generalnie, wraz z przechodzeniem do starszych grup wieku zmniejsza się udział związków partnerskich wśród wszystkich związków z osobami w danym wieku. Zależność ta jest prawdziwa zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn. Odstępstwo od tej zasady notujemy w grupie czterdziestolatków mieszkających na wsi, w przypadku których zaobserwować można niewielki wzrost częstości kohabitacji w porównaniu do osób trzydziestoletnich. Powyższe dane można dość łatwo powiązać z jednej strony z uwarunkowaniami prawnymi, nie pozwalającymi osobom bardzo młodym zalegalizować związku nawet w przypadku takiej woli (przypomnijmy – prawo dopuszcza zawarcie małżeństwa przez osoby mające przynajmniej 18 lat, w uzasadnionych zaś przypadkach – w zasadzie ogranicza się to do ciąży – obniża się tę granicę dla kobiet do 16 lat¹¹). W efekcie, mimo wzmiankowanych niezgodności pomiędzy prawem a deklaracjami, zdecydowana większość bardzo wczesnych związków to te partnerskie.

Tabela 4

Odsetek osób żyjących w związkach partnerskich według wieku w 2002 r. (jako % wszystkich osób danej płci w danym wieku żyjących w związkach małżeńskich formalnych i nieformalnych)

Wiek	Ogółem		Miasto		Wieś	
	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
15–19	18,9	14,7	23,0	18,4	13,6	11,0
20–24	8,2	6,6	10,9	9,1	4,3	3,4
25–29	4,2	3,6	5,4	4,8	2,2	1,8
30–34	2,5	2,2	3,2	2,8	1,5	1,3
35–39	2,1	1,8	2,6	2,2	1,3	1,2
40–44	2,1	1,8	2,4	2,1	1,5	1,3
45–49	2,1	1,9	2,3	2,1	1,6	1,5
50–54	1,9	1,7	2,2	1,9	1,5	1,3
55–59	1,7	1,5	2,0	1,7	1,2	1,1
60–64	1,4	1,1	1,6	1,3	1,0	0,8
65–69	1,1	0,9	1,3	1,1	0,8	0,7
70–74	0,8	0,8	0,9	0,9	0,5	0,6
75–79	0,7	0,8	0,8	0,9	0,5	0,6
80 i więcej	0,6	0,8	0,8	0,9	0,4	0,7
Nieustalony	2,3	2,2	2,9	2,7	0,0	0,7

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS, 2003a: 142–147.

¹¹ Zaznaczmy, że pojawia się niezgodność pomiędzy danymi spisowymi a przepisami prawa. Znaleźć można bowiem jednego 15-letniego mężczyznę, jednego szesnastolatka i 38 siedemnastolatków, którzy ponoć żyją w legalnym związku małżeńskim, jednocześnie sytuacja taka dotyczy dwóch 15-letnich kobiet (GUS, 2003: 143).

Relatywnie wysoki udział kohabitacji występuje również wśród związków osób dwudziestoletnich, tj. będących w wieku, gdy tego typu związku traktowane są jako „małżeństwa na próbę”, „czas na dotarcie się”. Następnie zaś sukcesywnie maleje. Z jednej strony wynika to z czynnika kohortowego. Osoby mające trzydzieści, czterdzieści i więcej lat wychowywały się w czasach znacznie mniejszej akceptacji omawianego zjawiska. Z drugiej strony jest to wpływ wieku. W warunkach polskich, tj. nadal – pomimo tendencji do odraczania momentu zawarcia związku małżeńskiego – wczesnego formowania rodziny, po trzydziestym roku życia zdecydowana większość osób już utworzyła związek małżeński.

Wyższy odsetek mężczyzn kohabitujących wyjaśniać należy na dwa sposoby. Dla osób młodych i w średnim wieku wynika to z tradycyjnej różnicy wieku pomiędzy partnerami. Mężczyźni tworzący związki są z reguły starsi – średnio o ok. 2 lata – od swych partnerek, co przekłada się na ów wyższy udział. Dla osób starszych różnicy doszukiwać się można w nadwyżce liczby kobiet nad mężczyznami. Ta sama liczba kohabitujących w każdym wieku przekłada się w takim przypadku na wyższy wskaźnik struktury w populacji mężczyzn.

Pozostaje jeszcze kwestia niewielkiego wzrostu odsetka osób pozostających w związkach partnerskich na wsi wśród czterdziestolatków. Brak szczegółowych, publikowanych danych pozwala jedynie na postawienie hipotezy wyjaśniającej taką sytuację, bez możliwości jej empirycznej weryfikacji. Wydaje się jednak, iż rozsądnym wyjaśnieniem jest stwierdzenie, że w przypadku mieszkańców wsi kohabitacja w większym stopniu niż w miastach dotyczy osób, które już doświadczyły nieudanych związków i próbują ponownie – tym razem bez prawnych zobowiązań – ułożyć sobie życie¹². Niestety, jedyne dane, jakie mogą zostać w tym miejscu wykorzystane jako przesłanka potwierdzająca lub zaprzeczająca takiemu rozumowaniu, tzn. informacje o prawnym stanie cywilnym osób żyjących w związkach partnerskich, są nierozstrzygujące (tab. 5). Na wsi bowiem wyższy jest odsetek kobiet „po przejściach”, lecz jednocześnie większą część kohabitujących mężczyzn stanowią ci, którzy nigdy nie zawarli związku małżeńskiego (tj. kawalerzy).

Z tab. 5 widać, że obecnie w związkach nieformalnych dominują osoby bez doświadczeń małżeńskich. Drugą grupę stanowią ci, którzy przeżyli rozwód, dalej jednostki, które formalnie wciąż żyją w stanie małżeńskim oraz osoby owdowiałe¹³ (niski udział tych ostatnich pozostaje w ścisłym związku z ich wie-

¹² Przykładowo dane węgierskie (Pongracz, Speder, 2003: 54) wskazują na całkowicie odmienną strukturę wieku osób kohabitujących w zależności od tego, czy doświadczyły one kiedykolwiek małżeństwa. Wśród nigdy niezamężnych/nieżonatych przeważają osoby do 29. roku życia (62,9% ogółu), wśród tych, które doświadczyły małżeństwa, osoby mające 40–59 lat (57,4%).

¹³ Dokładnie taką samą kolejność (ze wskaźnikami struktury odpowiednio 50, 28, 14 i 8%) znaleźć można na Węgrzech (Pongracz, Speder, 2003: 54), inną w Czechach, gdzie dominują

kiem – są to ludzie statystycznie najstarsi, a zatem o najniższej skłonności do związków nieformalnych). O ile niski udział osób separowanych nie dziwi ze względu na nikłą liczbę jednostek charakteryzujących się tym stanem cywilnym, o tyle zastanawiają osoby o nieustalonym stanie cywilnym – w pierwszej chwili wydaje się, że są to głównie „ludzie drogi” (bezdumni, itp.), czyli osoby odznaczające się *a priori* wysoką skłonnością do związków nieformalnych, lecz dokładna analiza danych prowadzi do wniosku, że tylko 1,34% mężczyzn i 1,30% kobiet o nieustalonym stanie cywilnym żyje w interesujących nas związkach.

Tabela 5

Osoby żyjące w związkach partnerskich według prawnego stanu cywilnego w 2002 r.
(jako % wszystkich kohabitujących)

Kategoria	Ogółem		Miasto		Wieś	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
Kawaler, panna	51,7	49,0	50,9	50,1	54,2	45,8
Żonaty, zamężna niepozostający w małżeństwie	8,0	6,1	7,7	5,5	8,9	8,0
Wdowiec, wdowa	4,9	13,6	4,5	12,0	6,2	18,2
Rozwiedziony, rozwiedziona	33,8	29,9	35,3	31,0	29,4	26,7
Separowany, separowana	0,5	0,4	0,5	0,3	0,5	0,5
Nieustalony	0,8	0,8	0,9	0,9	0,5	0,5

Źródło: obliczenia własne na podstawie: GUS, 2003a: 157.

Generalnie, kiedy dokonamy porównania wieku osób tworzących związki formalne i nieformalne, widoczne są zasadnicze różnice (tab. 6 i 7). Rozkład związków partnerskich jest zdecydowanie bardziej „młody” niż rozkład związków zalegalizowanych. Poniżej 30 lat życia ma 23,8% mężczyzn i 33% kobiet żyjących w pierwszym z wymienionych typów związków i zaledwie 9,9% żonatyh mężczyzn i 14,6% zamężnych kobiet. Frakcje par niezalegalizowanych są wyższe niż związków małżeńskich przed 35. rokiem życia, przez następne 15 lat są zbliżone, w zbiorowości osób mających przynajmniej 50 lat widać zaś względną, narastającą wraz z przesuwaniem się do coraz starszych grup wieku przewagę jednostek pozostających w formalnym związku.

w przypadku związków nieformalnych osoby rozwiedzione, następnie osoby, które nigdy nie zawarły związku małżeńskiego, owdowiałe i pozostające w związku małżeńskim (odpowiednio 47,8, 38,4, 10,4 i 2,4% – por. Pistora, 2003: 120).

Tabela 6

Rozkład wieku osób pozostających w związkach partnerskich w 2002 r.
(wszystkie osoby w tego typu związkach = 100%)

Wiek	Ogółem		Miasto		Wieś	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
15–19	0,3	1,8	0,3	1,5	0,4	2,8
20–24	7,8	13,9	8,1	14,2	6,9	12,8
25–29	15,7	17,3	16,8	18,4	12,6	14,1
30–34	11,5	11,1	11,7	11,2	10,8	10,8
35–39	10,2	9,4	10,1	9,1	10,7	10,2
40–44	12,4	11,3	11,9	11,1	13,7	12,1
45–49	13,3	12,2	13,0	12,1	14,1	12,4
50–54	11,1	9,7	11,0	9,7	11,5	9,8
55–59	6,2	5,0	6,3	5,0	6,1	5,1
60–64	4,4	3,2	4,3	3,1	4,7	3,5
65–69	3,2	2,2	3,0	2,1	3,7	2,6
70–74	1,8	1,3	1,7	1,2	2,2	1,8
75–79	0,9	0,7	0,8	0,5	1,1	1,0
80 i więcej	0,4	0,2	0,4	0,2	0,6	0,4
Nieustalony	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS, 2003a: 142–147.

Tabela 7

Rozkład wieku osób pozostających w związkach małżeńskich w 2002 r.
(wszystkie osoby w tego typu związkach = 100%)

Wiek	Ogółem		Miasto		Wieś	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
15–19	0,0	0,2	0,0	0,1	0,0	0,3
20–24	1,9	4,3	1,7	3,8	2,2	5,2
25–29	8,0	10,1	7,8	9,7	8,2	10,8
30–34	9,9	10,6	9,6	10,1	10,3	11,5
35–39	10,5	11,0	10,1	10,5	11,3	11,6
40–44	12,7	13,1	12,6	13,3	12,8	12,6
45–49	13,7	13,7	14,4	14,7	12,6	11,9
50–54	12,3	11,8	13,2	12,8	10,9	10,2
55–59	7,8	7,2	8,3	7,6	6,9	6,6
60–64	6,9	6,1	6,9	6,2	6,8	6,1
65–69	6,3	5,2	6,2	5,0	6,5	5,5
70–74	5,1	3,7	4,8	3,3	5,6	4,2
75–79	2,8	1,8	2,5	1,6	3,3	2,1
80 i więcej	1,5	0,6	1,3	0,5	1,9	0,7
Nieustalony	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS, 2003a: 142–147).

Podsumowując dotychczasowy wątek, zauważyć można – w porównaniu z rokiem 1995 – różnicę odnośnie do wieku osób kohabitujących. Nastąpiło wyraźne odmłodzenie zbiorowości jednostek żyjących w związkach nieformalnych. Proces ten można interpretować na dwa sposoby. Po pierwsze, poprzez stwierdzenie, iż kohabitacja staje się dla młodych ludzi coraz bardziej popularną, długookresową instytucją alternatywną wobec małżeństwa. Po drugie, że mamy do czynienia z upowszechnianiem się związków partnerskich jako preludeum do małżeństwa, jako związku „na próbę”. W tym drugim przypadku – zważywszy na zakładaną, relatywną krótkotrwałość sytuacji – nawet niewielki wzrost odsetka osób obecnie żyjących w tego typu związkach oznaczałby znaczący wzrost frakcji jednostek doświadczających w trakcie swego życia związku nieformalnego. Trudno jest jednoznacznie opowiedzieć się za którąś z powyższych interpretacji, zapewne bowiem mamy do czynienia z współwystępowaniem obu procesów naraz. Niemniej jednak jako hipotezę badawczą, wymagającą przetestowania innymi metodami niż analiza danych spisowych, wyrazić chciałbym opinię, że zapewne w warunkach polskich bliższa rzeczywistości jest owa druga interpretacja.

Tabela 8

Udział osób w wieku 15 lat i więcej żyjących w związkach partnerskich według województw w 2002 r. (jako % wszystkich osób żyjących w związkach małżeńskich i partnerskich)

Województwo	Ogółem		Miasta		Wieś	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
Dolnośląskie	3,6	3,6	3,8	3,8	3,0	3,0
Kujawsko-pomorskie	2,0	2,0	2,4	2,3	1,5	1,5
Lubelskie	1,3	1,3	1,6	1,6	1,1	1,1
Lubuskie	4,1	4,0	4,1	4,0	4,0	4,0
Łódzkie	2,1	2,1	2,7	2,7	1,0	1,0
Małopolskie	1,1	1,1	1,7	1,7	0,5	0,5
Mazowieckie	2,3	2,3	2,9	2,9	1,1	1,1
Opolskie	2,1	2,1	2,8	2,8	1,3	1,3
Podkarpackie	0,7	0,7	1,0	0,9	0,5	0,5
Podlaskie	1,4	1,4	1,7	1,7	0,9	0,9
Pomorskie	2,7	2,7	2,8	2,8	2,4	2,3
Śląskie	2,1	2,1	2,4	2,4	1,0	1,0
Świętokrzyskie	1,0	1,0	1,3	1,3	0,7	0,7
Warmińsko-mazurskie	2,8	2,7	2,7	2,6	2,9	2,9
Wielkopolskie	1,7	1,7	2,1	2,1	1,1	1,1
Zachodniopomorskie	4,4	4,3	4,2	4,1	5,0	5,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS, 2003a: 148–153.

Niezwykle istotną kwestią łączącą się ze związkami partnerskimi jest ich przestrzenne zróżnicowanie. Problem ten jest o tyle ważny, o ile z jednej strony chcemy sprawdzić, czy wśród czynników warunkujących wzrost częstości występowania tego typu związków oprócz zmiennych kulturowych i mentalnych (jak sugerowałaby koncepcja drugiego przejścia demograficznego) pojawiają się również inne czynniki, z drugiej zaś określić poziom rozpowszechnienia i dyspersji „nowoczesnych” zachowań nuptialnych i prokreacyjnych w naszym kraju.

W polskich warunkach wyraźnie należy dopatrywać się wpływu czynnika ekonomicznego na skłonność do kohabitacji, albowiem najwyższym poziomem związków partnerskich charakteryzują się nie te obszary, w przypadku których należałoby się tego spodziewać zgodnie z koncepcją drugiego przejścia demograficznego. Według holenderskiego badacza Henka de Feijtera, to młode, dobrze wykształcone kobiety, żyjące w wielkich miastach, o lewicujących poglądach politycznych, nie udzielające się religijnie, są „pionierami”, tj. jednostkami, które najwcześniej akceptują i upowszechniają zmienione wzorce zachowań demograficznych oraz wdrażają w życie owe wzorce (Kaa, 1997). Zgodnie z tymi koncepcjami należałoby oczekiwać najwyższego poziomu związków kohabitacyjnych w województwach silnie zurbanizowanych (zwłaszcza „wielkomiejskich”, tj. takich, w których mieszkańcy wielkich miast stanowią znaczny odsetek ludności), odznaczających się korzystną strukturą ludności według poziomu wykształcenia. Tymczasem nie dość, że najwyższym poziomem odznaczają się nie województwa mazowieckie, łódzkie, czy śląskie, lecz zachodniopomorskie, dolnośląskie i lubuskie (tab. 8), to jednocześnie najwyższy w skali kraju odsetek par żyjących w związkach partnerskich znaleźć można na terenach wiejskich województwa zachodniopomorskiego (sytuacja, gdy na obszarach wiejskich kohabitacja jest częstsza dotyczy jednej tylko jeszcze jednostki administracyjnej – województwa warmińsko-mazurskiego, w przypadku województwa lubuskiego brak jest zaś pod tym względem różnic między mieszkańcami miast i wsi). Podobnie jak dzieje się to w przypadku urodzeń pozamałżeńskich, najwyższa częstość związków partnerskich występuje na obszarze dawnych Ziemi Odzyskanych. Podejrzewać należy, iż – po pierwsze – przyczyny obu zjawisk są podobne (szerzej na ten temat w rozdziale poświęconym urodzeniom pozamałżeńskim), po drugie zaś, że również i w przeszłości związki nieformalne częstsze były na obszarze Polski północno-zachodniej.

Powyższe wielkości, w połączeniu z danymi wskazującymi na niekorzystne źródła dochodów (zob. dalej) związków partnerskich, świadczą raczej, że w Polsce kohabitacja nie jest na razie świadomą alternatywą w stosunku do małżeństwa, lecz raczej występuje w środowisku osób zubożałych, które z różnorodnych względów (np. zasiłki pomocy społecznej dla samotnych formalnie matek) nie legalizują swych związków. Jak widać, niemożliwe jest wyjaśnianie przemian zachodzących w latach 90. XX w. w Polsce w sferze formowania

związków tylko poprzez odwołanie się do koncepcji drugiego przejścia demograficznego, koncepcji formułowanej w zupełnie innym kontekście kulturowo-ekonomicznym.

Wspomniano przed chwilą o niekorzystnej strukturze źródeł utrzymania par kohabituujących. Chcąc porównać główne źródła utrzymania związków partnerskich i związków małżeńskich, należy zdawać sobie sprawę z faktu, iż inna struktura tych pierwszych z punktu widzenia wieku partnerów, miejsca zamieszkiwania, zapewne poziomu aktywności zawodowej, bezrobocia, poziomu wykształcenia – utrudnia poprawne wykonanie takiego zadania. Dlatego też, moim zdaniem, należy dokonać zawężenia porównywanej kategorii do grupy bardziej jednorodnej. Proponuję tu ograniczyć się do gospodarstw domowych jednorodzinnych bez osób spoza rodziny (tab. 9). Za takim wyborem przemawia fakt, że w przypadku związków partnerskich gospodarstwa tego typu stanowią 85,5% wszystkich gospodarstw, w przypadku małżeństw zaś 81,2%, a zatem zdecydowanie dominują.

Tabela 9

Główne źródło utrzymania jednorodzinnych gospodarstw domowych bez osób spoza rodziny związków partnerskich i związków małżeńskich w 2002 r.
(jako % ogółu gospodarstw domowych tej kategorii)

Główne źródło utrzymania	Związki partnerskie			Związki małżeńskie		
	Polska	miasto	wieś	Polska	miasto	wieś
Praca	60,3	62,5	52,6	63,5	64,0	62,5
Najemna	48,6	51,8	37,6	50,0	53,8	42,6
Na własny rachunek	11,6	10,6	14,9	13,4	10,1	19,8
w swoim gospodarstwie rolnym	1,8	0,2	7,5	4,8	0,4	13,4
poza swoim gospodarstwem rolnym	9,7	10,4	7,4	8,5	9,7	6,4
Niezarobkowe źródło	36,1	33,5	45,3	34,7	33,8	36,5
emerytura	9,6	9,2	11,2	21,7	22,1	21,0
renta	13,0	11,7	17,7	8,3	7,4	10,2
pozostałe niezarobkowe źródła	13,4	12,6	16,3	4,5	4,2	5,2
Dochody z własności	0,2	0,2	0,2	0,0	0,1	0,0
Na utrzymaniu	2,2	2,4	1,4	0,4	0,4	0,4
Nieustalone	1,0	1,2	0,3	1,1	1,5	0,4

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS, 2003b: 284–289.

Analiza powyższej tabeli nasuwa kilka wniosków. Po pierwsze, znaczny udział osób młodych i bardzo młodych wśród jednostek tworzących związki partnerskie słabo przekłada się na udział gospodarstw domowych, które są na utrzymaniu innych. Moim zdaniem w znacznym stopniu wynika to z przekłamania deklaracji. Przykładowo, badania dotyczące przepływów międzypokoleniowych we Francji wielokrotnie wskazywały, że we wszystkich typach rodzin –

a przede wszystkim wśród ludzi młodych – następowało niedoszacowywanie pomocy otrzymywanej od innych. Działo się tak ze względów prestiżowych, dyplomatycznego „chwilowego zaćmienia pamięci”. Należy domyślać się, że w przypadku NSP 2002 nie było inaczej. Zwłaszcza osoby mające jakieś inne źródła utrzymania były zapewne skłonne wyolbrzymiać ich znaczenie, a tym samym podkreślać swoją niezależność ekonomiczną.

Kilka różnic występujących pomiędzy zbiorowością małżeństw i związków partnerskich wyjaśnić można, odwołując się do czynnika strukturalnego. Struktura wieku kohabitantów tłumaczy niski odsetek gospodarstw, dla których głównym źródłem utrzymania jest emerytura. Jednocześnie nadreprezentacja mieszkańców miast i częściowo struktura według wieku przekładają się na różnice w częstości podawania dochodów z własnego gospodarstwa rolnego. Bez wątpienia najciekawszą kwestią jest wysoki udział związków partnerskich, które jako główne źródło utrzymania podają niezarobkowe źródło inne niż emerytura i renta. Pośrednio może to świadczyć o wysokim odsetku gospodarstw domowych utrzymujących się z pomocy społecznej, zasiłków dla bezrobotnych, alimentów itp. Domniemywać należy, że dotyczy to przede wszystkim osób młodych i bardzo młodych i – być może – należałoby w tym właśnie upatrywać wyjaśnienia niechęci do legalizowania związku w warunkach niepewności jutra. Niezwykle interesujące z punktu widzenia określenia przyczyn omawianego wcześniej zróżnicowania przestrzennego związków partnerskich byłoby stwierdzenie, czy w województwach przodujących z uwagi na częstość kohabitacji (a jednocześnie urodzeń pozamałżeńskich) mamy do czynienia z niekorzystną strukturą źródeł utrzymania osób żyjących w związkach nieformalnych („inne”, niezarobkowe źródła utrzymania). W takim przypadku uzyskalibyśmy przesłankę pozwalającą na podkreślenie ważności przemian ekonomicznych dla kształtowania się nietradycyjnych, alternatywnych form życia rodzinnego.

Z punktu widzenia zagadnienia omawianego w innym fragmencie niniejszego opracowania – urodzeń pozamałżeńskich – niezwykle ciekawe byłoby zbadanie rozkładu przestrzennego i rozkładu według wieku, wykształcenia i oczywiście liczby osób zamieszkujących w tego typu związkach. Niestety, po raz kolejny trzeba powtórzyć, iż publikowane dane GUS nie pozwalają na dokonanie takich obliczeń.

Kolejną kwestią, jaką chciałbym w niniejszym punkcie – poświęconym analizie danych spisowych – poruszyć, jest problem dzieci wychowywanych przez parę kohabującą. Ogółem związki partnerskie miały w 2002 r. w 110 687 rodzinnych gospodarstwach domowych 199 010 dzieci (a zatem 55,9% wszystkich związków kohabitacyjnych posiadało potomstwo na utrzymaniu), z czego zdecydowana większość, aż 86,9% (173 tys.), to dzieci pozostające na utrzymaniu rodziców. Dla porównania dodajmy, że w przypadku małżeństw dotyczy to 81% dzieci żyjących wraz ze swymi rodzicami. Pośrednio wynika to z faktu, że struk-

tura wieku potomstwa osób kohabitujących wskazuje na posiadanie dzieci młodszych niż te wychowywane przez pary małżeńskie (tab. 10).

Tabela 10

Rozkład liczby dzieci w wieku do lat 24 pozostających na utrzymaniu związków partnerskich i związków małżeńskich w 2002 r. (w %)

Wiek dzieci	Ogółem		Miasto		Wieś	
	partnerskie	małżeńskie	partnerskie	małżeńskie	partnerskie	małżeńskie
0–2	18,6	9,2	18,4	8,6	19,0	10,0
3–6	21,2	14,5	20,7	13,3	22,3	16,0
7–14	37,3	38,5	37,4	36,8	37,2	40,5
15–18	10,7	16,4	10,9	16,9	10,5	15,7
19–24	11,8	21,2	12,4	24,1	10,8	17,6

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS, 2003d: 119–121.

W przypadku związków nieformalnych 40% dzieci pozostających na ich utrzymaniu ma nie więcej niż 6 lat, podczas gdy jest to prawdą w przypadku jedynie co czwartego potomka wychowywanego przez małżeństwo. Z kolei, jeśli spojrzymy na dzieci mające co najmniej 15 lat, w wieku tym jest tylko co piąte dziecko par niezalegalizowanych i blisko 38% dzieci małżeństw. Podkreślić należy, że różnice są tu mniejsze w przypadku mieszkańców wsi, co wskazuje najpewniej na to, iż na wsi mamy do czynienia w większym stopniu ze „starym” typem kohabitacji, podczas gdy w mieście z typem „nowym”.

Liczba dzieci pozostających na utrzymaniu osób tworzących związki nieformalne jest ściśle związana z wiekiem matki oraz jej prawnym stanem cywilnym. Kobiety bardzo młode i te nie mające żadnych doświadczeń małżeńskich przed rozpoczęciem pożycia w związku nieformalnym z oczywistych względów charakteryzują się niższym prawdopodobieństwem posiadania potomstwa, a jeśli je posiadają, jest ono nieliczne. Z drugiej strony kobiety mające powyżej 45, 50 lat, wchodzą w fazę życia charakteryzującą się wychodzeniem z rodzinnych pieleszy dorosłych, niezależniających się ekonomicznie i zakładających często własne gospodarstwa domowe i rodziny dzieci.

Szczegółowa analiza danych zamieszczonych w tab. 11 w pełni potwierdza powyższe przypuszczenie. W wieku 30–34 lub 35–39 lat notowany jest najwyższy udział kobiet pozostających w związkach nieformalnych posiadających na utrzymaniu dzieci do 24 lat zgodnie z zasadą, iż w tym wieku dzieci z jednej strony jeszcze nie osiągnęły samodzielności ekonomicznej, z drugiej zaś – zważywszy na niską płodność polskich kobiet po 35. roku życia – zrealizowana już jest ostateczna dzietność. Również wpływ stanu cywilnego w pełni zgodny jest z oczekiwaniami – kobiety, które choć przez pewien czas doświadczyły związku

małżeńskiego, posiadają średnio większą liczbę potomstwa (pamiętać musimy, że od wielu lat panuje w Polsce zasada, iż ok. 40% zawieranych małżeństw do czeka się narodzin potomka w ciągu pierwszych 8 miesięcy trwania małżeństwa – sądzić zatem można, że sama ceremonia w części przynajmniej przypadków została wymuszona bądź przyspieszona ciążą).

Tabela 11

Związki partnerskie z dziećmi do lat 24, pozostającymi na utrzymaniu, według stanu cywilnego prawnego i wieku matki w 2002 r.

Wiek matki	Odsetek rodzin bez dzieci do lat 24 na utrzymaniu	Odsetek rodzin o danej liczbie dzieci wśród wszystkich rodzin z dziećmi do 24 lat na utrzymaniu		
		1	2	3 i więcej
1	2	3	4	5
Panny				
24 lata i mniej	0,0	77,3	18,3	4,2
25–29 lat	0,1	59,3	27,1	13,5
30–34 lata	0,2	48,1	31,0	20,8
35–39 lat	1,2	44,7	36,9	18,3
40–49 lat	7,0	52,9	24,2	22,8
50 lat i więcej	36,2	72,7	19,4	7,8
Ogółem	3,3	60,1	25,8	13,9
Zamężne, niepozostające w związkach małżeńskich				
24 lata i mniej	0,0	60,0	29,2	10,6
25–29 lat	0,0	42,1	35,8	22,1
30–34 lata	0,4	33,1	32,2	34,6
35–39 lat	2,5	33,4	29,2	37,3
40–49 lat	12,8	50,2	27,0	22,7
50 lat i więcej	42,8	73,8	17,5	8,6
Ogółem	9,4	44,1	29,3	26,5
Wdowy				
24 lata i mniej	0,0	62,9	22,2	14,8
25–29 lat	0,0	34,5	35,4	30,0
30–34 lata	0,8	25,5	32,3	42,0
35–39 lat	5,1	25,9	34,1	39,9
40–49 lat	22,1	50,0	27,5	22,3
50 lat i więcej	59,5	75,8	16,8	7,2
Ogółem	32,3	49,5	26,8	23,6
Rozwiedzione				
24 lata i mniej	0,2	58,4	32,7	8,8
25–29 lat	0,0	48,3	35,0	16,5
30–34 lata	0,3	38,0	36,5	25,4
35–39 lat	2,6	35,0	37,1	27,8
40–49 lat	13,7	53,3	29,6	17,0
50 lat i więcej	43,7	77,0	16,7	6,2
Ogółem	12,9	48,7	31,6	19,5

Tabela 11 (cd.)

1	2	3	4	5
Separowane				
24 lata i mniej	0,0	65,5	31,0	3,4
25–29 lat	0,0	33,8	47,4	18,6
30–34 lata	0,0	25,7	35,0	39,1
35–39 lat	2,8	31,3	31,3	37,2
40–49 lat	8,6	45,9	28,3	25,7
50 lat i więcej	44,8	74,0	22,2	3,7
Ogółem	7,7	39,9	32,5	27,4
Nieustalony stan cywilny				
24 lata i mniej	1,2	65,8	30,4	3,6
25–29 lat	0,0	60,2	27,5	12,1
30–34 lata	3,5	45,9	35,7	18,2
35–39 lat	15,0	58,4	29,2	12,3
40–49 lat	43,0	64,7	23,5	11,7
50 lat i więcej	71,2	67,7	29,0	3,2
Ogółem	23,2	58,7	29,3	11,9

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS, 2003c: 128–135.

Ostatnią kwestią, jaką chciałbym zasygnalizować w niniejszej części opracowania, jest problematyka niepełnosprawności. Porównanie stopnia niepełnosprawności ludności żyjącej w związkach małżeńskich i w związkach partnerskich wskazuje na nieco lepszy stan zdrowia osób kohabitujących (tab. 12). Pamiętać jednak należy, iż zbiorowość ta charakteryzuje się zdecydowanie bardziej korzystną strukturą wieku niż małżeństwa (a niepełnosprawność jest ściśle skorelowana z wiekiem). Wcześniej prowadzone badania (Slany, 2001) wskazywały na upośledzenie pod tym względem osób żyjących w związkach pozamałżeńskich. Niestety, publikowane dane nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, czy taka zależność – po wyeliminowaniu różnic związanych ze strukturą wieku – istnieje. Pośrednio świadczy o tym, w mej opinii, zdecydowanie wyższy niż w zbiorowości małżeństw odsetek gospodarstw domowych, dla których jedynym źródłem utrzymania jest renta. Różnica ta jest na tyle duża, że nie da się jej wyjaśnić nadreprezentacją wśród kohabitujących osób pobierających renty rodzinne. Pamiętajmy, że np. w przypadku młodych osób, jeszcze się kształcących, zawarcie związku małżeńskiego powoduje wstrzymanie wypłaty świadczenia, co może zachęcać do nielegalizowania związku.

Generalnie poziom niepełnosprawności jest w populacji jednostek żyjących w związkach partnerskich niski – niższy jest tylko wśród osób o nieustalonym stanie cywilnym i tych, którzy jeszcze nie zawarli małżeństwa, a jednocześnie nie żyją w związku kohabitacyjnym. Wspomniane różnice są bardziej widoczne w przypadku ludności wsi.

Tabela 12

Niepełnosprawność a stan cywilny ludności Polski w wieku 15 lat i więcej w roku 2002

Wyszczególnienie	Ogółem	Kawaler, panna	Żonaty, zamężna w związku małżeńskim	W związku partnerskim	Wdowiec, wdowa	Rozwiedzeni	Separowani	Nieustalony
Polska								
Ogółem	16,8	8,1	17,3	14,9	39,3	22,9	20,3	1,4
Mężczyźni	16,4	8,5	19,3	16,4	40,5	25,8	22,3	1,2
Kobiety	17,2	7,6	15,3	13,3	39,0	21,1	18,7	1,6
Miasto								
Ogółem	15,7	7,2	16,1	14,2	37,7	22,6	19,2	1,0
Mężczyźni	15,3	7,4	18,0	15,8	39,1	25,4	21,1	0,9
Kobiety	15,9	7,1	14,1	12,6	37,5	21,0	17,8	1,1
Wieś								
Ogółem	18,8	9,5	19,4	16,8	41,6	24,4	22,7	4,2
Mężczyźni	18,1	10,1	21,4	18,3	42,7	27,3	24,8	3,3
Kobiety	19,4	8,6	17,3	15,3	41,4	21,7	20,8	5,1

Źródło: obliczenia własne na podstawie GUS, 2003a: 142-147; GUS, 2003b: 62-64.

5. Podsumowanie

Niegdyś kohabitacja była stygmatyzowana społecznie za pomocą takich pejoratywnych określeń jak „życie w grzechu”, „życie na kocią łapę” czy „życie na kartę rowerową”. Dziś traktowana jest bądź jako etap testujący siłę uczucia i poprzedzający legalizację związku (na początku lat 90. we Francji 7 na 10 kohabitacji kończyło się małżeństwem (Segalen, 1996: 404), pomiędzy zaś 1970 a 1980 r. w tym samym kraju udział małżeństw, które nie były poprzedzone kohabitacją, spadł z 90 do mniej niż 50%), bądź jako forma małżeństwa. W bliższych nam terytorialnie i obyczajowo Węgrzech przeprowadzone w latach 2001–2002 badanie również wskazywało na popularność kohabitacji – aż do 30. roku życia była to bowiem dominująca postać pierwszego związku, jaki był zawierany, natomiast nawet wśród badanych w wieku 20–24 lata odsetek osób znających ten typ związku był wyższy niż wśród respondentów mających przynajmniej 35 lat i to pomimo ponad dwukrotnie niższego udziału w tej grupie osób, które doświadczyły jakiegokolwiek stałego związku (Pongracz, Speder, 2003: 67).

Tradycyjnie uważano, iż zjawisko „życia razem bez legalizacji” ograniczone było dawniej przede wszystkim do dwóch grup: elit, które mogły sobie pozwolić na nieliczenie się z opinią publiczną, oraz marginesu społecznego, który egzystował głównie wśród siebie podobnych „niemoralnych indywiduów”, z wyraźną przewagą tej drugiej subpopulacji. Druga połowa wieku XX sprawiła, że kohabitacja w krajach europejskich powoli poddana została „demokratyzacji”, tj. oswojając się z nią poczęły inne grupy społeczne, traktując to jako wyraz wolnego wyboru drogi życiowej. Przedstawiony w niniejszym opracowaniu obraz związków partnerskich – o ile prawdziwy – wskazuje, że we współczesnej Polsce mamy do czynienia z współwystępowaniem tradycyjnego i nowoczesnego modelu kohabitacji. Jednocześnie bowiem jest ona popularna wśród tych jednostek i grup, dla których stanowi nie wyraz wolnej woli, lecz przymusu prawnego (pozostający w małżeństwie lub separacji) i ekonomicznego (brak stałego, pewnego źródła utrzymania i chęć zabezpieczenia sobie prawa do świadczeń pomocy społecznej, obawa młodych kobiet przed zawarciem małżeństwa traktowanego przez pracodawców jako sygnał przygotowań do macierzyństwa – a tym samym do korzystania z przerw w pracy), powoli widoczne staje się też upowszechnianie tej postaci życia razem wśród osób świadomie wybierających wspólne życie bez cywilnego czy wyznaniowego „rytuału przejścia” – ślubu (głównie dotyczy to akademickiej młodzieży i młodych „na dorobku”).

Dane NSP 2002 nie pozwalają z oczywistych względów na inne spojrzenie na zjawisko kohabitacji niż tylko „zdjęcie migawkowe”. Interesujące natomiast byłoby ujęcie tego zjawiska z punktu widzenia analizy cyklu życia. Fakt, iż obecnie tylko nieco ponad 2% dorosłych Polaków żyje w tego typu związkach w sytuacji, gdy kohabitacja staje się często etapem poprzedzającym zawarcie

związku małżeńskiego, oznaczać może, że znaczna część zalegalizowanych, nowo zawieranych stadeł, ma doświadczenia z tą instytucją¹⁴. Ten problem, podobnie jak kluczowa w aspekcie polityki społecznej kwestia, z jakiego typu kohabitacjami mamy do czynienia (zob. pkt 3 niniejszego rozdziału) – zwłaszcza w przypadku ludzi młodych – wymaga badań prowadzonych inną metodą, badań, które są niezbędne, jeśli chcemy przewidywać rzeczywiste problemy społeczne przyszłości. Niemniej jednak prowadzone w ostatnich latach badania postaw i zachowań prokreacyjnych i nuptialnych Polaków i Polek młodego i średniego pokolenia wskazują, że w przyszłości należy się spodziewać upowszechnienia kohabitacji jako konsekwencji coraz większego dopuszczania takiej możliwości przez osoby młode (Frątczak i wsp., 2002).

Bibliografia

- Balicki J., Frątczak E., 2003, *Postawy i zachowania rodzinne i prokreacyjne młodego i średniego pokolenia kobiet i mężczyzn w Polsce*, [w:] RRL (Rządowa Rada Ludnościowa), *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2001*, Warszawa: s. 133–151
- Bumpass L., Hsien-Hen L., 2000, *Trends in cohabitation and implications for children's family contexts in the United States*, „Population Studies”, vol. 54, No 1
- Bundesamt für Statistik, 1999, *Statistisches Jahrbuch der Schweiz 1999*, Verlag NZZ, Zürich
- Burguiere A., Lebrun F., 1996, *Priest, prince and family*, [w:] A. Burguiere, Ch. Klapisch-Zuber, M. Segalen, F. Zonabend (eds.), *A history of the family*, vol. II, Belknap Press, Cambridge, Mass.: 95–158
- Chesnais J.-C., 1992, *The demographic transition. Stages, patterns, and economic implications*, Clarendon Press, Oxford
- Cliquet R., 1991, *The second demographic transition: Fact or fiction?*, Council of Europe, „Population Studies”, No 23
- Festy P., 2001, *Pacs: l'impossible bilan*, „Population et Sociétés”, n° 369, Juin
- Frątczak E., Balicki J., 2003, *Postawy i zachowania rodzinne i prokreacyjne młodego pokolenia kobiet i mężczyzn w Polsce*, [w:] J. Balicki, E. Frątczak, J. Hryniewicz, A. Jagielski, J. T. Kowaleski, K. Slany, *Wybrane problemy współczesnej demografii*, ZD UŁ, Łódź: s. 53–81
- Frątczak E., Józwiak J., Balicki J., Ptak-Chmielewska A., 2002, *The evaluation of changes in attitudes and reproductive behaviours of young and middle generations of female and male Poles and their influence on the process of family and household formation and dissolution*, „Polish Population Review”, No 21, special issue
- Gawlina Z., 2003, *Macierzyństwo jako wartość w kontekście przemian społecznych*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. 15: s. 33–45

¹⁴ Badania węgierskie wskazują, iż choć „jedynie” 12,7% związków w tym kraju to związki kohabitacyjne, jednocześnie aż 81,6% badanych dorosłych przez jakiś przynajmniej czas swego życia doświadczała tego typu stadła. Pocięsające jest, że jednocześnie aż 91,8% osób ze starszych generacji, które to osoby doświadczyły kohabitacji, zawarło ostatecznie związek małżeński (Pongracz, Speder, 2003: 66).

- GUS, 2003a, *NSP 2002. Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna*, Warszawa
- GUS, 2003b, *NSP 2002. Osoby niepełnosprawne oraz ich gospodarstwa domowe. Część I. Osoby niepełnosprawne*, Warszawa
- GUS, 2003c, *NSP 2002. Ludność i gospodarstwa domowe. Stan i struktura społeczno-ekonomiczna*, Warszawa
- GUS, 2003d, *NSP 2002. Gospodarstwa domowe i rodziny*, Warszawa
- Ignaczyk W., 1999, *System wartości rodzinnych młodzieży końca XX wieku (na przykładzie województwa poznańskiego)*, „Studia Demograficzne”, nr 1 (135): s. 91–111
- Kaa D. J. van de, 1997, *Options and sequences Europe's demographic transitions*, „Nethur-Demography Paper”, No 39
- Kuciarska-Ciesielska M., 1998, *Rodziny*, [w:] *Tendencje zmian struktur ludności, gospodarstw domowych i rodzin w latach 1988–1995*, GUS, Warszawa: s. 92–124
- Kwak A., 1994, *Rodzina i jej przemiany*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW, Warszawa
- Lelong P., 1998, *Fiscalite: mariage ou concubinage?*, „Problemes Economiques”, n° 2.577 (pierwodruk: *Faut-il encore se marier?*, „La Vie française” 1998, n° 2757)
- Leridon H., 1990, *Extra-marital cohabitation and fertility*, „Population Studies”, vol. 44
- Liefbroer A., 2003, *The family ideal. From traditional to modern*, „Demos. Bulletin on Population and Society”, vol. 19, August, special issue: s. 5–7
- Manting D., 1994, *Dynamics in marriage and cohabitation*, Thesis Publishers, Amsterdam
- Murphy M., 2000, *The evolution of cohabitation in Britain, 1960–1995*, „Population Studies”, vol. 54, No 1
- Pilecka B., 1999, *Psychospołeczny kontekst homoseksualizmu*, Wyd. Radamsa, Kraków
- Pistora L., 2003, *Nesezdana souziti (fakticka manzelstvi) podle vysledku scitani lidu 2001*, „Demografie”, vol. 45, nr 2: s. 119–122
- Pongracz M., Speder Z., 2003, *Marriage and cohabitation – facts and opinions compared*, „Demografia”, vol. 46 (special edition): s. 52–72
- Segalen M., 1996, *The industrial revolution: from proletariat to bourgeoisie*, [w:] A. Burguiere, Ch. Klapisch-Zuber, M. Segalen, F. Zonabend (eds.), *A history of the family*, vol. II, Belknap Press, Cambridge, Mass., 377-415
- Shelton B. A., John D., 1996, *The division of household labor*, „Annual Review of Sociology”, vol. 22
- Slany K., 2001, *Charakterystyka demograficzno-społeczna związków kohabitacyjnych w Polsce w świetle danych z Mikrospisu*, „Problemy Rodziny”, nr 1 (235): s. 16–21
- Slany K., 2002, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Wyd. Nomos, Kraków
- Szukalski P., 2000, *Urodzenia pozamałżeńskie w Europie końca XX w.*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 3: s. 70–78
- Szukalski P., 2001, *Związki kohabitacyjne w krajach rozwiniętych*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 1: 64–73
- Szukalski P., 2003, *Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce – problem polityki społecznej?*, „Problemy Polityki Społecznej”, vol. 5: s. 87–108
- Trost J., 1977, *Niezalegalizowane współżycie pary. Nowa postać dawnej tradycji*, „Problemy Rodziny”, nr 2
- Villeneuve-Gokalp C., 1990, *Du mariage aux unions sans papiers: histoire recente des transformations conjugales*, „Population”, No 2